

ODPOWIEDŹ NA „REFLEKSJE PO PRZECZYTANIU KSIĄŻKI BIBLIOTEKI MUZEALNE I TEATRALNE W SYSTEMIE KULTURY”

Emocje nie są wskazane w dyskusji naukowej, jednak dziękuję Autorce za *Refleksje* dotyczące rozdziału mojego autorstwa w publikacji *Biblioteki muzealne i teatralne w systemie kultury*. Refleksji tych nie mogę traktować jako recenzji naukowej, odniosę się jednak do spraw najważniejszych. Bardzo dziękuję Redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” oraz Dyrekcji Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP za tę możliwość, ponieważ mam nadzieję, że efektem merytorycznej dyskusji będzie wprowadzanie wielu oczekiwanych innowacji w promowaniu zasobu i informowaniu o efektywnych działaniach pracowników bibliotek muzealnych. Finalnie nie chodzi bowiem o wystawianie laurek, ale o aprobatę dla wypracowanego wspólnie standardu systematycznego dokumentowania wyjątko-

wej, zaangażowanej i rzetelnej pracy kadry w bibliotekach muzealnych oraz ich widoczną obecność w systemie kultury, również w przestrzeni Internetu.

Refleksje... autorstwa Pani Kustosz wskazują na fakt, że publikacja wzbudziła zainteresowanie, a było to moim celem. W dobie kreowania nowoczesnych form komunikacyjnych z odbiorcami informacji oraz planowania i realizowania głębokich relacji z prosumentami w modelach partycypacyjnych instytucji kultury, w tym muzeów, zbadałam najprostszą, najczęściej wybraną, opracowywaną przez bibliotekarzy jako autorów i dostępną online formę informacji o bibliotece.

Wybór charakteryzowanych placówek był oczywiście subiektywny, chociaż w moim odczuciu ukazałam cenne i różnorodne, charakterystyczne dla profilu obiektów muzealnych zbiory biblioteczne, w takim stopniu szczegółowości i profesjonalizmu, jaki jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych na stronach głównych www jednostek macierzystych, obowiązujących jako standard dla informacji online co najmniej od początku XXI w. Profesjonalnie zredagowana, pełna, aktualizowana i autoryzowana ogólnodostępna informacja online stanowi wizerunek zasobu oraz różnorodnych aktywności pracowników biblioteki, promujący bibliotekę jako centrum informacyjne w muzeum (nie tylko jako bibliotekę fachową dla pracowników), a poprzez kreowanie opinii społecznej zachęca/lub zniechęca wszystkich zainteresowanych do fizycznych odwiedzin w placówce.

Analizie poddałam podstawowe informacje dostępne online, zredagowane dla potencjonalnego odbiorcy: zasób (typologia i specyfika zbiorów, formy nabywania, prezentacja materiałów ilustracyjnych), zasady (w tym czas) udostępniania, obecność i jakość katalogów online oraz inne aktywności pracowników (także liczbę etatów i wykształcenie). Wnioski dowodzą wielkiej potrzeby opracowania standardu dla rzetelnego opisu zasobu bibliotek muzealnych (w wielu znakomitych bibliotekach, których zbiory analizowałam jest to już od dawna realizowane), wprowadzenia przyjaznych zasad udostępniania, w tym dogodnego czasu otwarcia czytelni. Bardzo często dane na temat zasobu są schematyczne i niepełne, a przede wszystkim nie są aktualizowane na bieżąco.

Niestety, argumentem na te niedoskonałości nie jest kuriozalne stwierdzenie Autorki, iż „Trzeba wziąć pod uwagę, że strony te [internetowe muzeów AT] mają ograniczoną objętość, a muszą przecież informować także o innych aktywnościach instytucji macierzystej” (*Refleksje...*, s. 282).

Odbiorca w społeczeństwie wiedzy poszukuje obecnie informacji aktualnej, satysfakcjonującej, szybkiej. Zgodnie z licznymi badaniami, instytucja kultury nie jest obecna w środowisku lokalnym i społeczeństwie, o ile nie funkcjonuje w mediach społecznościowych, nie dba o swój wizerunek

i nie prowadzi działalności promocyjnej, w tym także dotyczącej cennych, specjalnych i profilowanych zasobów bibliotecznych.

Okazuje się, że pracownicy bibliotek muzealnych często kontynuują model bibliotekarstwa tradycyjnego, nie są obecni w przestrzeni internetowej, w mediach społecznościowych, nie działają w modelu partycypacyjnym i „otwartym”, nie wspominając o idei „trzeciego miejsca”.

W konkluzji wprowadziłam wiele postulatów (*Biblioteki muzealne...*, s. 99-101), dotyczących zadań współczesnego bibliotekarza w bibliotece muzealnej, będącej centrum ogólnodostępnej informacji, a nie tylko archiwum dla pracowników instytucji. Postulaty te wynikają z licznych i często powtarzających się niedoskonałości w archiwizowaniu i udostępnianiu online informacji na temat funkcjonowania i zasobu, chociaż wielokrotnie wskazywałam na znakomicie zredagowane, szczegółowe opisy zbiorów, wyczerpującą informację kategoryzacyjną i statystyczną oraz inne aspekty działalności bibliotekarzy muzealnych (udział w projektach edukacyjnych, w działalności edytorskiej i ekspozycyjnej wynikającej z przyjętych zasad współpracy ze wszystkimi pracownikami muzeum, a także działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami i uchodźców).

Autorka pisze o licznych projektach i współpracy z pracownikami z innych działów – szkoda, że informacja tego typu znajduje się najpewniej tylko w licznych sprawozdaniach oraz zestawieniach statystycznych, niedostępnych, zwłaszcza online, dla osób zainteresowanych - badaczy, studentów, dziennikarzy. Z kolei aktywność zespołu muzealnego jest znakomicie dokumentowana na stronie głównej MuFo dowodząc atrakcyjności, adresowania jej do różnych grup wiekowych oraz osób z niepełnosprawnościami (uczciwie poinformowano także o wielu niedogodnościach, które jednak należy systematycznie likwidować).

Informacja na temat zasobu bibliotecznego MuFo od wczesnej jesieni ubiegłego roku nie została zmieniona i uzupełniona w żadnym aspekcie. Nadal znajduje się interesująco zredagowana, atrakcyjna, choć krótka i bez autoryzacji informacja o obecności wyjątkowych i ważnych dokumentów z zakresu fotografii, ale dane dotyczące ogólnej liczby zbiorów nadal mają wersję ubiegłoroczną, liczą „niemal 28 tysięcy pozycji” (<https://mufo.krakow.pl/odwiedzaj/biblioteka> [dostęp 11 czerwca 2025]; por. *Biblioteki muzealne...*, s. 72-73). W katalogu natomiast podano informację o obecności 11553 książek, 6319 czasopism oraz tajemniczych „**980 pozostałych**” (w Zakładce „Szukaj książki”), co zmusza do pytania o kolejne 1000 poz., gdyż w sumie wykazano tylko 18852 (!) dokumenty. Wśród kategorii dokumentów wymienionych w katalogu bibliotecznym wprowadzono m.in. starodruki, materiały kartograficzne... warto poinformować o nich szczegółowo, zwłaszcza o starodrukach, najczęściej stanowiących wizytówkę zasobu bibliotecznego. Nie wydłużono również godzin do-

stępności, co Autorka uzasadnia przeprowadzonymi badaniami (<https://mufo.krakow.pl/odwiedzaj/zaplanuj-wizyte> [dostęp 11 czerwca 2025]).

Jedyną zmianą „biblioteczną”, jaką dostrzegłam na stronie [www MuFo](http://www.mufo.krakow.pl), wprowadzoną prawdopodobnie (nie odnalazłam jej w plikach z 4 października 2024 r.) w ciągu ostatnich kilku miesięcy jest zmiana terminu dla stanowiska: „[pani] adiunkta”, co automatycznie prowadzi do oczywistego wniosku o konsekwentne wprowadzenie formy feminatywnej także dla stanowiska kustosza (<https://mufo.krakow.pl/muzeum/zespol/biblioteka> [dostęp 11 czerwca 2025]).

Wizerunek współczesnej biblioteki w instytucji kultury obecny jest i promowany nade wszystko w przestrzeni internetowej i mediach społecznościowych. Ogólne, schematyczne i nieaktualne informacje na temat działań bibliotekarzy: polityki gromadzenia i uzupełniania kolekcji, a nade wszystko dogodnych zasad (w tym czasu) prezencyjnego udostępniania zbiorów oraz brak danych na temat działań promocyjnych i marketingowych, współpracy ze środowiskiem bibliotekarskim i lokalnym nie mogą mieć miejsca w nowoczesnym bibliotekarstwie.

Autorka *Refleksji...* zarzuca mi, że prezentacja zasobu i funkcjonowania bibliotek muzealnych jest „obrazem co najmniej lekko zafałszowanym” (*Refleksje...*, s. 287), paradoksalnie jednak – jest to obraz najbardziej prawdziwy (bolesny w odniesieniu do wielu – na szczęście nie wszystkich), powszechnie dostępny, a na dodatek twórcami takiego obrazu są sami bibliotekarze.

Anna Tokarska

Tekst wpłynął do Redakcji 13 czerwca 2025 r.